

NR 10

KIELCE

październik

1997

GŁOS AKADEMICKI

BIULETYN INFORMACYJNY WSP

W NUMERZE:

- Ocenę dokonań pozostawiam społeczności uczelnianej (wywiad z Rektorem WSP) .str. 2-4
- Z pozycji Prorektorastr. 4-5
- Włodzimierz Goriszowski: Filia WSP z nowym rokiem akademickim 1997/98str. 6-7
- Maria Żurek Problemy nauczania języka rosyjskiego, literatury i kultury Rosji u progu XXI w.str. 8
- Prof. zw. dr hab. Zbigniew Góralski 1928-1997str. 9
- Kronika wypadków przypadkowych, czyli kilka słów o Obozie Adaptacyjnym '97. str. 10
- Adapciakstr. 10
- Krzysztof Haraziński Pożytecznie spędzony czas - moje wakacje z AIESECstr. 11
- Dominika Miernik Żakowskie wakacjestr. 12-13
- Edyta Milcarz, Renata Gębska [Wiersze] str. 13
- Aneta Lech Vademecum beanastr. 14-15
- Rekrutacja '97 - w liczbachstr. 16

Wywiad z Rektorem WSP str. 2-4



*Płaczą drzewa łzami z liści
I poszarzał błękit nieba
A wiatr wzdycha,
a wiatr niesie - JESIEŃ ?
JESIEŃ !*

Edyta Milcarz

VADEMECUM BEANA

str. 14-15

Ocenę dokonań pozostawiam społeczności uczelnianej

Rozmowa z Jego Magnificencją Rektorem WSP
Prof. zw. dr hab., Stanisławem Cieślińskim

Pierwszy rok nowej kadencji jest na ogół najtrudniejszym. Jak ocenia go Pan Rektor? W jakim stopniu udało się Panu zrealizować zamierzenia? Czy zderzenie z rzeczywistością nie było zbyt przykre?

Pracuję w naszej Uczelni od 1973r., pełniłem wiele funkcji w administracji akademickiej, a także uczestniczyłem w pracach wielu gremiów uczelnianych. Sądziłem, że znam problemy Szkoły. Okazuje się, że moja wiedza nie była wystarczająca. Zderzenie się z uczelnianą rzeczywistością z pozycji rektora okazało się dużym zaskoczeniem, zwłaszcza mnogość spraw koniecznych do uregulowania. Świadczy o tym chociażby ilość uchwał podjętych przez

Senat czy wydanych zarządzeń rektora w minionym roku akademickim. Od ich rozwiązania zależy przyszłość Uczelni. Po roku pełnienia funkcji trudno mówić o osiągnięciach, raczej o rejestrze spraw do załatwienia, od których zależy ranga i przyszłość Uczelni. Już teraz wiem, że wiele z nich wymaga wieloletniego, konsekwentnego działania przy pełnym poparciu uczelnianych środowisk. Ocenę dokonań w minionym roku pozostawiam więc społeczności uczelnianej. Osobiście nie mam satysfakcji z postępu spraw, które wymagają uregulowania.

W ciągu ostatniego roku wielokrotnie powracał temat Uniwersytetu Kieleckiego. Nie ograniczano się do dyskusji. Jakie konkretne działania podjęto w celu urzeczywistnienia tej idei?

W moim przekonaniu w środowisku uczelnianym za dużo mówi się o



uniwersytecie, nie towarzyszy zaś temu wzrost rangi Szkoły w rankingu polskich uczelni. Osobiście wierzę w powstanie uniwersytetu w Kielcach. Kiedy?... Termin mogę określić wtedy, gdy uzyskamy uprawnienia do doktoryzowania przynajmniej w czterech dyscyplinach a w jednej do habilitowania. Ten etap powinniśmy osiągnąć do końca tej kadencji. Jest to program maksimum. Czekaj więc nas wielka praca. Konieczne jest polepszenie opinii o Uczelni w polskich środowiskach naukowych, które decydować będą o naszym awansie. Wielkie to zadanie, spoczywające głównie na profesorach Uczelni poprzez ich aktywne uczestniczenie w życiu w krajowych środowiskach naukowych.

Szybsze osiągnięcie powyższego celu będzie możliwe poprzez bliższe związki z Politechniką Świętokrzyską. Wyłonione przez Senat obu uczelni delegacje prowadzą w tej

sprawie rozmowy. Będą one kontynuowane w bieżącym roku akademickim. Wojewoda Kielecki, na propozycję rektorów obu uczelni, powołał zespół ekspertów do oceny ewentualnego związku obu uczelni. W skład zespołu wchodzi 6 profesorów z UJ, UW i PAN. Popiera tę inicjatywę prezes PAN prof. Leszek Kuźnicki, który z tej okazji gościł dwukrotnie w minionym roku akademickim w obu uczelniach. Reasumując - uniwersytet tak, ale to nowa jakość uczelni, a nie tylko zmiana nazwy.

Inną możliwością podniesienia prestiżu naszej Szkoły (przynajmniej formalnie) jest propozycja przemianowania wyższych szkół pedagogicznych w akademie. Czy zdaniem Pana Rektora ten pomysł ma szansę na realizację?

Kwestia przemianowania WSP w akademię podjęta została przez rektorów tych szkół w kwietniu br. na konferencji w Zielonej Górze. Na podobnym gremium w Siedlcach (wrzesień br.), z udziałem przedstawicieli Rady Głównej, omawiano kryteria, które szkoły muszą spełniać. Ostateczne ustalenia Rada Główna podejmie jeszcze w bieżącym roku kalendarzowym. Dla szkół, które spełniają odpowiednie kryteria pozostanie już tylko proces legislacyjny. Kryteria te dotyczą dwóch sfer - liczby profesorów w uczelni i posiadane uprawnienia do doktoryzowania. Inicjatywę powyższą bardzo mocno popiera minister Edukacji Narodowej, pozytywnie wypowiada się Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP).

Powołanie akademii traktuje się jako etap w dochodzeniu do uniwersytetu.

Nasza Uczelnia pomimo, że nie należy do najmniejszych, nie zajmuje odpowiednio wysokiej pozycji w rankingu szkół wyższych. Powodem jest to, że poza historią żaden kierunek czy wydział nie ma prawa nadawania stopni naukowych. Czy w najbliższym czasie sytuacja może ulec znaczącej poprawie?

Jest to jeden z tych największych problemów do załatwienia, o których wspominałem wcześniej. Instytut Historii uzyskał uprawnienia do doktoryzowania w 1989 i od tego czasu w Uczelni nic się nie zmieniło. Uprawnienia do doktoryzowania i habilitowania, obok kategorii KBN, to obecnie główne kryteria oceny rozwoju naukowego wyższych szkół. Kierownictwo Szkoły i Senat ma w tej sprawie jasno sprecyzowane plany. W roku akademickim 1997/98 wystąpimy o uprawnienia w zakresie doktoryzowania w dwóch dziedzinach : językoznawstwo (Wydział Humanistyczny) oraz politologia i nauki społeczne (Wydział Zarządzania i Administracji). Dyscypliny te są wzmacniane kadrowo. Na Wydziale Humanistycznym obserwuje się obecnie , co jest bardzo pocieszające , duże ożywienie jeśli chodzi o uzyskiwanie przez naszych adiunktów stopni doktora habilitowanego.

Rok bieżący jest rokiem zakończenia budowy gmachu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Czy to już koniec wielkich inwestycji w naszej Szkole? Co z fundamentami hotelu asystenta?

Zakończenie budowy głównego korpusu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego to nie koniec inwestycji uczelnianych. Potrzeby są tu ogromne. Możliwości finansowe z dotacji MEN niewielkie. W pierwszym rządzie należy dokończyć budowę Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego (korpus D, tynki i ocieplenie, uporządkowanie otoczenia). Czynimy intensywne starania o otwarcie nowego tytułu inwestycyjnego , wykorzystując istniejące fundamenty. W zależności od tego na jaki tytuł będzie można łatwiej uzyskać dotację, może to być dom stu-

denta lub budynek dydaktyczny dla Wydziału Zarządzania i Administracji . Hotel Asystenta ma najmniejsze szanse powodzenia.

Pragnę nadmienić, że w zakresie inwestycji finansowanych przez MEN rok 1998 zapowiada się bardzo niekorzystnie. Bez wsparcia miejscowego środowiska zwiększenie inwestycji nie ma większych szans. Kilkanaście dni temu czytaliśmy w „Słowie Ludu” , że w budowie Wydziału Ekonomicznego Politechniki Radomskiej samorząd Radomia partycypuje w połowie kosztów. Drugą połowę pokrywa MEN. Czekamy na podobne wsparcie ze strony miejscowych władz .

Poważnym problemem Uczelni są niezbyt dobrze działające i chyba nieco przerośnięte administracja i obsługa. Jakie są plany władz Szkoły w celu rozwiązania tych trudności?

Jest to kolejny problem do rozwiązania , o którym wspominałem wcześniej. Administracja, zwłaszcza centralna, w środowisku uczelnianym postrzegana jest niekiedy krytycznie. Rzeczywiście w niektórych komórkach są (lub były) przerosty kadrowe. Jednocześnie z całą odpowiedzialnością pragnę stwierdzić, że wiele komórek pracuje wydajnie , z dużym zaangażowaniem, zapewniając prawidłowe funkcjonowanie wielu ogniw uczelni. Opracowaliśmy plan ograniczenia kadrowego wielu jednostek, bądź nawet całkowitej ich likwidacji. W ciągu 1997 roku zmniejszyliśmy o około 30 etatów obsadę administracji i obsługi. Jest to naturalny proces odchodzenia z pracy, unikamy bowiem drastycznych zwolnień.

Większość jednostek organizacyjnych Uczelni ma kłopoty z uzyskaniem nieujemnego wyniku finansowego. Jak - na tym tle - ocenia Pan Rektor postępy w decentralizacji zarządzania Szkołą?

Spośród wielu problemów wymagających w Szkole uregulowania sprawy finansowe stawiam na pierwszym miejscu. Miniony rok upłynął głównie na rozpoznaniu struktury wpływów i kosztów i wypracowaniu programu poprawy stanu finansów

Uczelni (uchwała Senatu z kwietnia br. i załącznik do niej). Właściwie żadna jednostka organizacyjna Uczelni nie mieści się w ramach dotacji MEN. Wskazane zostały niektóre przyczyny tego stanu. Jest ich wiele, najważniejsze to : dofinansowywanie w niektórych jednostkach studiów zaocznych z dotacji, zbyt powolny rozwój naukowy kadry, głównie gdy chodzi o uzyskiwanie stopnia doktora habilitowanego, przerosty kadrowe w niektórych jednostkach i szereg innych. Radzą sobie jednostki kształcące dużą ilość studentów na studiach odpłatnych , wyrównując braki w dotacji budżetowej. Gorzej jest z tymi instytutami, które mają niewielkie wpływy ze źródeł pozabudżetowych, bądź w ogóle są ich pozbawione. W tej sytuacji, mimo znacznych wpływów za studia odpłatne, nie jest możliwe wygospodarowanie w Uczelni środków na rozwój, wzbogacanie potencjału materialnego Szkoły. Utrzymywanie tego stanu, w sytuacji zmniejszania się naboru na studia odpłatne, grozi w perspektywie poważnymi konsekwencjami. Decentralizacja zarządzania Uczelnią ma pomóc w przezwyciężaniu tych trudności. Wierzę, że problem ten zostanie powoli rozwiązany. Niekiedy konieczne są środki drastyczne. Liczę na zrozumienie powagi sytuacji przez naszą społeczność uczelnianą.

W nowy rok akademicki wkraczamy z nowym statutem Szkoły. Jakie są - zdaniem Pana Rektora - najistotniejsze zmiany w „uczelnianej konstytucji”?

Od 1 października br. Uczelnia posiada znowelizowany Statut. Zmian jest sporo. Najważniejsze to :

- przekształcenie Wydziału Zamiejscowego w Piotrkowie Trybunalskim w Filię jako wyraz prężnego rozwoju tej jednostki,

- władze akademickie Uczelni : rektorzy i dziekani wybierani będą przez Senat i Rady Wydziałów,

- ustalenie wymogów przy powoływaniu w Uczelni jednostek organizacyjnych, pracowni, zakładów, katedr, instytutów i innych,

- ustalenie okresu zatrudnienia na stanowisku adiunkta i inne.

Dokończenie na str. 4

Jak się wydaje, poprawiła się atmosfera na Uczelni i jej wizerunek w środowisku. Przestaliśmy być „dyżurnym chłopcem do bicia” dla lokalnych mediów. Jednak ambicje uczelni humanistycznej powinny być chyba wyższe, oddziaływanie na otoczenie większe. Jakie jest zdanie Pana Rektora na ten temat?

Uważam, że atmosfera w Uczelni jest dobra. Bardzo to pomaga w kontaktach kierownictwa Szkoły ze środowiskiem pozauczelnianym. Uczelnia cieszy się dobrą opinią w MEN. Uważam, że za mało informujemy miejscowe media o tym co się robi w Uczelni. Mam na myśli sukcesy naukowe, awanse naszych nauczycieli akademickich, ich udział w pracach na rzecz środowiska pozauczelnianego zarówno w regionie jak i na forum ogólnopolskim. Myślę, że Głos Akademicki ma w tym zakresie również wiele do zaoferowania. Szkoła jest duża i często mało orientujemy się co interesującego dzieje się u sąsiadów. Do zrobienia na tym odcinku jest jeszcze bardzo dużo. Nawet bieżących spraw powoduje, że ten odcinek funkcjonowania Uczelni jest zaniedbywany.

Korzystając z okazji „goszczenia” na łamach Głosu Akademickiego pragnę tą drogą, z okazji inauguracji nowego roku akademickiego, złożyć serdeczne podziękowania wszystkim pracownikom Uczelni oraz studentom za wkład pracy w rozwój Uczelni, za dobre wykonywanie swych obowiązków naukowych, dydaktycznych, organizacyjnych, za dobrą i twórczą atmosferę. Życzę jednocześnie wszelkiej pomyślności w nowym roku akademickim, pełnej satysfakcji z dokonanych i zajmowanym stanowisku i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Zespołowi redakcyjnemu Głosu Akademickiego z okazji jubileuszu (10-ty numer Głosu) dziękuję za udany start w minionym roku akademickim, życzę jednocześnie dalszego rozwoju pisma, oddanych sympatyków, czytelników i autorów oraz pełnej satysfakcji w wypełnianiu służebnej roli wobec społeczności naszej Uczelni.

zanotował Stanisław Styracz

Prof. dr hab. Regina Renz - Prorektor WSP ds. Dydaktyki i Spraw Studenckich :

Dydaktyka to bardzo ważna dziedzina działalności WSP. Nasza Uczelnia cieszy się dużą popularnością wśród absolwentów szkół średnich i wyższych szkół zawodowych. W szybkim tempie rośnie liczba studentów. W roku 1996/97 w WSP studiowało 15470 studentów, podczas gdy rok akademicki 1997/98 zainauguruje 17890 żaków.

Uczelnia ma nie tylko profil pedagogiczny. Strukturę kształcenia dostosowujemy do potrzeb rynku i reformującej się oświaty. W ubiegłym roku powołano na Wydziale Humanistycznym, na kierunku Filologia, dwie nowe specjalności: filologię angielską i filologię niemiecką. W tym roku akademickim na Wydziale Zarządzania i Administracji uruchomiono nowy kierunek studiów - ekonomię. Systematycznie poprawia się baza dydaktyczna, chociaż do pełni szczęścia brakuje najmniej dwóch budynków, jednego dydaktycznego i drugiego dla Biblioteki Głównej. Na dużą skalę prowadzone są remonty w budynku Wydziału Pedagogicznego i w akademiku „Proton”.

Ogromną bolączką jest niedofinansowanie dydaktyki. To dotyczy wszystkich uczelni. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba studentów wzrosła dwukrotnie, natomiast dotacja w kategoriach realnych jest o ponad 20% niższa. Nakłady na jednego pracownika i studenta drastycznie zmalały, stąd konieczność podejmowania trudnych, niepopularnych decyzji dotyczących maksymalnej ilości studentów w grupach ćwiczeniowych, laboratoryjnych i seminaryjnych. Kiedyś prowadziło się wykłady dla 30 - 40 studentów, a obecnie dla 80 - 100. Wszystko to wymaga większego nakładu pracy ze strony pracowników naukowo-dydaktycznych. Ale dziś przychodzą do nas studenci, którzy chcą studiować i wymagają. Osiągają dobre wyniki w nauce, otrzymują stypendia naukowe. Ich odsetek systematycznie wzrasta. Nasi studenci sięgają również po najwyższe wyróżnienia. W minionym roku akademickim ze stypendiów Ministra Edukacji Narodowej korzy-

stali studentka wychowania muzycznego Agnieszka Piotrowska i student zarządzania i marketingu Marcin Ostachowski, w tym roku otrzymali je: Sylwia Konarska - studentka historii i Rafał Olszewski - student biologii. Studenci na szeroką skalę prowadzą różnorodną działalność naukową, kulturalno-oświatową i sportowo-turystyczną. Dokładniej była o tym mowa w sprawozdaniu Rektora z działalności WSP za rok 1996. Przypomnę tylko kolejną ogólnopolską sesję kół naukowych, Spartakiadę Lat Pierwszych, rajdy, obozy sportowe, no i wiele imprez towarzyszących Juwenaliom 1996.

W nowy rok akademicki 1997/98 wkraczamy z nowym regulaminem studiów i nowym regulaminem pomocy socjalnej. Regulaminy te, dyskutowane wcześniej wśród studentów i pracowników, dostosowane zostały do obecnej rzeczywistości akademickiej. W regulaminie studiów zmiany dotyczą sposobu zaliczania sesji egzaminacyjnych, powtarzania roku, zasad uzyskiwania wpisu warunkowego i wznawiania studiów.

W regulaminie pomocy socjalnej ponownie wprowadzone zostały w 3 akademikach miejsca „legalnego waleta”. Uczelnia nasza posiada 4 domy studenta w Kielcach i 1 w Piotrkowie Trybunalskim. Zapotrzebowanie na miejsca w akademikach w stosunku do potrzeb zaspakajamy zaledwie w 45%.

Na następny rok budżetowy chcemy wprowadzić do planu inwestycyjnego budowę domu studenta. Liczymy w tym względzie na pomoc finansową ME i władz lokalnych.

Mimo wielu trudności finansowych, lokalowych zapewne pocieszającą perspektywą jest rozwój kadry nauczającej i widoczna poprawa bazy lokalowej. Musimy znacznie większą wagę przywiązywać do kształcenia dwukierunkowego, do studiów uzupełniających policenckich i studiów podyplomowych. Czekają nas nowe wyzwania - dostosowanie kształcenia w naszej Uczelni do reformy systemu oświaty.

Z pozycji Prorektora

O ocenę minionego roku akademickiego i perspektywy na właśnie się rozpoczynający poprosiliśmy Prorektorów kieleckiej WSP



Prof. dr hab. Marek Pajek - Prorektor WSP ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą :

Szczegółowa analiza działalności naukowej pracowników naszej Uczelni przeprowadzana jest corocznie i przedkładana Senatowi do oceny na początku roku kalendarzowego. Wstępna ocena osiągnięć w minionym roku akademickim, dotycząca rozwoju kadry naukowej, poziomu finansowania badań, ilości publikacji, uczestnictwa w konferencjach naukowych czy też organizacji konferencji, pokazuje iż kończący się rok akademicki nie odbiega znacznie od roku poprzedniego. Na przykład, liczba przyznanych tytułów profesorskich czy też stopni naukowych doktora habilitowanego i doktora utrzymuje się w ostatnich latach na

stałym poziomie. Z drugiej strony cieszą mnie spektakularne sukcesy naukowe pracowników Uczelni, pozwalające z optymizmem spoglądać w przyszłość. Mam tu na myśli nagrodę Ministra Edukacji Narodowej przyznaną Ks. Prof. D. Olszewskiemu z Instytutu Historii, czy też nagrodę im. H. Steinhausa Polskiej Fundacji Upowszechniania Nauki Polskiej oraz nagrodę Polskiego Towarzystwa Fizycznego przyznaną prof. St. Mrówczyńskiemu z Instytutu Fizyki za osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji fizyki.

W minionym roku staraliśmy się uporządkować wiele kwestii dotyczących organizacji badań naukowych. I tak zmienione zostały zasady przyznawania środków finansowych i ich rozliczania w ramach badań własnych i statutowych, określone zostały za-

sady wykorzystania środków finansowych na współpracę zagraniczną i rozwój kadry, uściślone zostały kryteria przyznawania nagród. Mam nadzieję że wszystkie te działania porządkują wiele spornych kwestii i wprowadzają przejrzyste mechanizmy polityki naukowej w Uczelni. Z drugiej strony mam świadomość iż niektóre rozwiązania nie mogą w pełni satysfakcjonować.... Przykładem może być system oceny projektów badawczych - problem trudny sam w sobie - którego w zasadzie nie można wiele ulepszyć.

Wielkim przedsięwzięciem w minionym roku akademickim było przeprowadzenie oceny pracy naukowej nauczycieli akademickich za okres ostatnich pięciu lat. Ocena ta odegrała dużą rolę w uświadomieniu wielu niedostatków życia naukowego naszego środowiska i z pewnością przyniesie pozytywne efekty w perspektywie długofalowej. Przechodząc do oceny jednostek organizacyjnych Uczelni, wydaje mi się, iż miniony rok wyraźnie uwiadomił nam iż rozwój ilościowy Uczelni często nie szedł w parze z podnoszeniem statusu naukowego instytutów (prawa doktoryzowania i habilitowania, kategorie naukowe KBN). Są to podstawowe wskaźniki brane pod uwagę w różnego rodzaju rankingach, jak również rozstrzygające o możliwościach rozwojowych Uczelni.

Miniony rok był pierwszym rokiem realizacji planu komputeryzacji Uczelni przyjętego przez Senat w 1996 roku. Stworzony został węzeł uczelniany, uruchomiono większość połączeń pomiędzy jednostkami Uczelni, zrealizowano pierwszy etap komputeryzacji administracji centralnej, zapoczątkowane zostały prace związane z okablowaniem nowego gmachu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Stwarza to dobre podstawy do realizacji kolejnych etapów komputeryzacji Uczelni, w tym komputeryzacji Biblioteki Głównej i instytutów.

W rozpoczynającym się nowym roku akademickim nie należy oczekiwać istotnej poprawy warunków prowadzenia badań naukowych (finansowanie!). Tak więc sukcesy w dużej mierze zależeć będą nadal od inicjatywy, zaangażowania i pracowitości, czego wszystkim życzę.

FILIA WSP Z NOWYM ROKIEM AKADEMICKIM 1997/98

XVI rok inauguracji Uczelni Piotrkowskiej, a I rok Filii WSP w Piotrkowie Trybunalskim jest okazją do refleksji nad jej rozwojem, funkcją (nie tylko w środowisku piotrkowskim) i dalszymi perspektywami.

Z małej garstki nauczycieli akademickich (1 pracownik naukowy po habilitacji, 3 doktorów i kilku magistrów) kadra Filii WSP w Piotrkowie Trybunalskim rozwinęła się i obecnie, na początek roku akademickiego 1997/98, liczy 112 osób, w tym 48 profesorów i 33 doktorów oraz 30 magistrów, starszych wykładowców i wykładowców.

W chwili uruchomienia Wydziału Zamiejscowego w Piotrkowie Tryb. studenci kształcili się na jednym pedagogicznym kierunku, a obecnie w 6 kierunkach: Pedagogiki, Historii, Filologii Polskiej, Filologii Angielskiej, Filologii Germańskiej i Ekonomii. Przy czym, w celu ułatwienia studentom możliwości czasowych studiowania, uruchomiono obok studiów dziennych studia zaoczne i wieczorowe. Zgodnie ze społecznymi potrzebami uruchamia się studia podyplomowe.

Zmieniła się również proporcja przyjmowanych studentów na studia dzienne, zaoczne i wieczorowe. Gdy początkowo dominowały przyjęcia na

studia zaoczne (wskaźnik 5 : 1), to aktualnie studentów na studiach dziennych jest 1.027, a na zaocznych i wieczorowych 3.200 (wskaźnik 3 : 1) - łącznie 4.227 studentów.

Aktualnie strukturę Filii stanowi 5 instytutów, grupujących 24 organizacyjne jednostki dydaktyczne, ponad 3 jednostki międzyinstytutowe: Studium Języków Obcych, Studium WF i Biblioteka, a także pozainstytutową jednostkę - Wydawnictwo.

Studenci studiujący w Filii mają możliwość zdobywania kwalifikacji w dziedzinie Pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej, opiekuńczo - wychowawczej, socjalnej, zdrowia i terapii medycznej, Filologii Polskiej, Historii i Filologii obcych (anglistyki i germanistyki), a także Ekonomii ze specjalnością organizacji i kierowania małym i średnim przedsiębiorstwem produkcyjno - handlowo - usługowym w zakresie przemysłu, finansów i bankowości, skarbowości i ubezpieczeń oraz ekologicznej produkcji rolniczej. W obrębie 2 kierunków, tj. Pedagogiki i Historii, aktualnie studenci mają możliwość ukończenia pełnych studiów magisterskich.

Strukturalna działalność ośrodka piotrkowskiego rozwija się także naukowo. Świadczą o tym choćby dane z lat 1992 - 96 wyrażające się

wydaniem 109 publikacji oryginalnych, 25 monografii, 19 publikacji poglądowych - łącznie 153 publikacje. Niektóre z nich były recenzowane w czasopiśmie i wydawnictwach o zasięgu światowym.

W Filii WSP w Piotrkowie Trybunalskim prowadzone są w sposób ciągły - pod kierunkiem pełnozatrudnionych samodzielnych pracowników nauki - prace naukowo - badawcze w ramach badań własnych w następujących dyscyplinach i kierunkach:

1. Pedagogika - historia wychowania:

- Badania organizacji oświaty i szkolnictwa na ziemi piotrkowskiej w XIX i XX wieku - 11 osób pod przewodnictwem prof. dr hab. Jerzego Kukulskiego i prof. dr hab. Teresy Wróblewskiej.
- Przemiany społeczno - gospodarcze i kulturalno - oświatowe w Polsce XIX i XX wieku - 6 osób pod przewodnictwem prof. dr hab. Jerzego Kukulskiego.

2. Pedagogika społeczna:

Funkcje ośrodków wychowania równoległego w kształtowaniu kultury pedagogicznej rodziców - pod kierunkiem prof. dr hab. Henryka Cudaka.

3. Pedagogika:

- Nauczyciel klas początkowych w oczekiwaniach dzieci - pod kierunkiem dr Elżbiety Marek,
- Założenia metodologiczne raportu dotyczącego społecznego angażowania się nauczycieli pracujących w środowisku wiejskim - pod kierunkiem prof. dr hab. Włodzimierza Goriszowskiego,
- Uwarunkowania funkcjonowania w zawodzie nauczycieli w Polsce - 4 osoby pod kierunkiem prof. dr hab. Lucjana Olszewskiego,
- Adaptacja społeczna, w tym zawodowa, nauczycieli - absol-



wentów kieleckiej WSP - 3 osoby pod kierunkiem prof. dr hab. Stanisława R. Bryla.

4. Pedagogika zdrowia:

Uwarunkowania zachowań zdrowotnych dzieci i młodzieży - pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza Szewczyka.

5. Muzykoterapia:

Formy rehabilitacji, w tym muzykoterapii - 4 osoby pod kierunkiem prof. dr hab. Mirosława Janiszewskiego i prof. dr hab. Tadeusza Szewczyka.

6. Pedagogika czytelnictwa:

Zakres i zasięg czytelnictwa w różnych grupach wiekowych - 5 osób pod kierunkiem prof. dr hab. Włodzimierza Goriszowskiego.

7. Psychologia - psychologia osobowości:

Strukturą osobowości studentów studiów stacjonarnych i zaocznych Wydziału - pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza Rychty.

8. Ekologia:

Przemiany flory roślin naczyniowych torfowisk w Środkowej Polsce - pod kierunkiem dr Ryszarda Placzkowskiego.

9. Organizacja pracy i zarządzania - menedżment oświatowy:

Polski menedżment oświatowy na tle tendencji europejskich - pod kierunkiem dr Joanny Harazinskiej.

10. Socjologia - socjologia wychowania:

Społeczne przyczyny uzupełniania przez młodzież wiedzy naukowej i pozanaukowej - 6 osób pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza Michalczyka.

11. Filologia:

- Szkolny słownik literatury dla dzieci i młodzieży - pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Stanisława Frycie,
- Polska i Niemcy. Studia z zakresu związków literackich w XIX wieku - pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Witolda Nawrockiego,



- Recepcja współczesnej literatury pięknej - 10 osób pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Stanisława Frycie,

- Językoznawstwo: Aktywizacja środowiska piotrkowskiego w pracach nad zróżnicowaniem językowym regionu - 3 osoby pod kierunkiem prof. dr hab. Stanisława Gali.

12. Filologia - filologia germańska:

Literatura niemiecka XX wieku - 4 osoby pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Krzysztofa Kuczyńskiego.

13. Filologia - filologia angielska:

- Wprowadzenie modułów dotyczących studiów europejskich (struktury i agendy unii europejskiej) dla studentów neofilologii,
- Nowe perspektywy nauczania języków obcych przy zastosowaniu technik komputerowych dużych baz językowych (tzw. korpusów języka) w nauczaniu.

14. Historia:

- Rozwój oświaty i szkolnictwa ze szczególnym uwzględnieniem Piotrkowa oraz regionu piotrkowskiego,
- Dzieje wojska i wojskowości ze szczególnym uwzględnieniem ziem Polski środkowej,
- Procesy transformacyjne systemów politycznych w Europie środkowej i wschodniej,

- Przemiany w dziedzinie nauki, literatury, kultury i sztuki na ziemiach polskich i w państwach ościennych w XIX - XX wieku,
- Historiografia i polska myśl polityczna XIX - XX wieku.

Aktualny jest udział nauczycieli akademickich w międzynarodowych organizacjach pedagogicznych, socjologicznych i ekonomicznych. Wyraża się on między innymi uczestnictwem w zarządach tych organizacji, w redakcjach polskich czasopism naukowych wydawanych także na zagranicę, jak np.: *Res Humanae*, *Economic Society*, *Polish Population Review* i in. Niektórzy pracownicy Filii biorą też aktywny udział w jury komitetów, komisji i rad naukowych PAN, w radach naukowych instytutów pozauczelnianych.

Bardzo dobrze układa się współpraca naukowa Filii z Uniwersytetem Łódzkim, Uniwersytetem Śląskim (szczególnie Filią w Cieszynie), Uniwersytetem Opolskim i wieloma placówkami naukowymi.

Rozwój placówki jaką jest Filia WSP w Kielcach z siedzibą w Piotrkowie Trybunalskim zależy też od pomocy władz wojewódzkich i miejskich i trzeba stwierdzić, że władze te są bardzo zainteresowane dalszym umacnianiem Filii, w pełni doceniają kierunki działania i pragną tworzyć w Piotrkowie Trybunalskim odpowiedni, akademicki klimat.

Prof. dr hab.
Włodzimierz Goriszowski

„Problemy nauczania języka rosyjskiego, literatury i kultury Rosji u progu XXI w.”

W dniach 19-20 września 1997 r. odbyła się II Międzynarodowa Konferencja zorganizowana przez Instytut Filologii Słowiańskiej WSP w Kielcach. Temat konferencji brzmiał: „Problemy nauczania języka rosyjskiego, literatury i kultury Rosji u progu XXI w.” W konferencji wzięli udział goście zagraniczni z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Słowacji, Mongolii oraz naukowcy z polskich ośrodków rusycystycznych w Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu, Sosnowcu, Białymstoku, Słupsku. W obecności wiceministra Edukacji Narodowej prof. dr hab. Stefana Pastuszki, wicewojewody kieleckiego Adama Sosnowskiego i dziekana Wydziału Humanistycznego prof. dr hab. Mieczysława Markowskiego dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej prof. dr hab. Andrzej Jankowski dokonał oficjalnego otwarcia konferencji.

Podczas obrad plenarnych z referatami wystąpili: I Prorektor Instytutu Języka Rosyjskiego im. A. Puszkina w Moskwie akademik Rosyjskiej Akademii Oświaty profesor Olga Daniłowna Mitrofanowa, profesor Ewa Kollarowa z Metodycznego Ośrodka w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji, profesor dr hab. Włodzimierz Lejczyk z WSP w Słupsku, prof. dr hab. Krzysztof Cieślak z Uniwersytetu Szczecińskiego, dr Jelena Korczagina z Instytutu Języka Rosyjskiego im. A. Puszkina w Moskwie.

Prof. O. D. Mitrofanowa mówiła o porównywalności poziomów opanowania języka rosyjskiego przez studentów w Europie Wschodniej, Zachodniej i USA, o wymienialności certyfikatów. Pozostali referenci skupili swoją uwagę na nowych metodach i nowych podręcznikach do nauki języka rosyjskiego w dobie komputerowej, na problemach komunikatywnej testologii w świetle certyfikacji poszcze-

gólnych poziomów języka rosyjskiego jako obcego.

Dalsze obrady toczyły się w trzech sekcjach: literaturoznawczej, językoznawczej i metodycznej. Wygłoszono w sumie 30 referatów. Problematyka zaprezentowana przez poszczególnych referentów była bardzo szeroka. Wystąpienia literaturoznawców dotyczyły problemów zarówno literatury klasycznej jak i współczesnej literatury rosyjskiej. Przewijały się tu nazwiska znanych pisarzy i poetów rosyjskich takich jak: N. Leskow, Anna Achmatowa, Marina Cwietajewa, Beła Achmadulina, Bułat Okudźawa i nazwiska mniej znanych pisarzy jak na przykład Elina Swiencicka.

Językoznawcy wygłosili 13 referatów z dziedziny dialektologii, frazeologii, leksykologii, składni. Wiele wystąpień miało charakter porównawczy. Oto niektóre przykłady:

„Dialektyzmy w powieściach W. Bielewa i ich przekład na język polski”. „Entofrazeologia i symbolika roślin motylkowych w polskiej kultu-

rze ludowej i kulturze Słowian Wschodnich”. „Nazwy pokarmów i produktów żywnościowych w języku rosyjskim i polskim”.

Glottodydaktycy dyskutowali o metodach i formach kontroli wyników nauczania na zajęciach praktycznej nauki języka rosyjskiego dla filologów, o lingwodydaktycznych aspektach komercyjnej reklamy w procesie nauczania języka rosyjskiego studentów-niefilologów.

Podsumowując obrady, przewodniczący poszczególnych sekcji podkreślili szeroki krąg tematyczny wystąpień oraz ich wysoki poziom merytoryczny. Świadczyły o tym ożywione, a miejscami, burzliwe dyskusje po każdym wystąpieniu.

Miłym akcentem na zakończenie konferencji była wycieczka krajoznawcza pętlą świętokrzyską. Z okien uczelnianego autokaru uczestnicy wycieczki podziwiali piękno naszej Ziemi Kieleckiej. Zwiedzili Samsónów, obejrzeli staruszkę „Bartka” oddali hołd ofiarom michniowskiej tragedii, podążyli szlakiem na Święty Krzyż, głęboko wdychając aromat świętokrzyskich lasów.

Wyjeżdżali nasi goście z Kielc i bogatsi o nowe doświadczenia naukowe i pod dużym wrażeniem niezwyklej gościnności gospodarzy konferencji.

W imieniu wszystkich uczestników kieleckiego spotkania Dyrekcja Instytutu Filologii Słowiańskiej pragnie jeszcze raz na łamach Głosu Akademickiego serdecznie podziękować członkom Komitetu Organizacyjnego konferencji, a w szczególności przewodniczącemu Panu prof. dr hab. Kazimierzowi Lucińskiemu i Pani sekretarz dr Oldze Krężolek za poniesiony trud, zaangażowanie i perfekcyjne przygotowanie konferencji.

Dr Maria Żurek



Prof. zw. dr hab. Zbigniew Góralski

1928 - 1997

Profesor Zbigniew Góralski urodził się w rodzinie urzędnika państwowego w Lublinie. Po ukończeniu szkoły średniej podjął studia historyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zakończone w 1956 r. Uzyskaniem dyplomu magistra na podstawie pracy: *Ustawodawstwo szpitalne w dawnej Polsce*. Już w toku studiów wyróżniał się wnikliwą dociekliwością procesów historycznych i chęcią ich zgłębiania. Jako student publikował pierwsze prace, które uzyskały uznanie jego wybitnych nauczycieli: prof. dra Andrzeja Wojtkowskiego i prof. dra Mieczysława Żywczyńskiego.

Pracując zawodowo w Archiwum Państwowym w Lublinie, a następnie w Bibliotece Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przygotowywał rozprawę doktorską na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. dra Stanisława Herbsta. Stopień doktora uzyskał w 1960 r. na podstawie rozprawy: *Szpitala województwa lubelskiego w okresie przedrozbiorowym*. Również pod jego kierunkiem przygotował rozprawę habilitacyjną: *Austria a trzeci rozbiór Polski* i w 1970 roku przeprowadził kolokwium habilitacyjne.

W 1972 r. został Profesorem zatrudniony w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. W latach 1972-1974 był kierownikiem Zakładu Bibliotekoznawstwa, a od 1974 r. był kierownikiem Zakładu Historii Powszechnej i Polski XIX wieku w Instytucie Historii. W czasie 25-letniej pracy w Instytucie Historii Zbigniew



Góralski podjął szerokie badania nad dziejami Polski i dziejami powszechnymi XVI-XVIII w. Spośród szeregu prac zwartych i artykułów oraz rozpraw należałoby wymienić przede wszystkim: *Urzędy i godności dawnej Polski* – Warszawa 1983 i 1988, *Stanisław August w Insurekcji Kościuszkowskiej* – Warszawa 1988. W publikacji tej po raz pierwszy w historiografii polskiej równolegle ukazano tragedię Polski, tragedię króla i tragedię Kościuszki. Sam Profesor Zbigniew Góralski nie ocenił Stanisława Augusta, ale odrzucił powszechną opinię o negatywnym stosunku króla do powstania kościuszkowskiego.

Wybitnym osiągnięciem Profesora była również biografia Marii Teresy (Wrocław 1995). Recenzenci zgodnie podkreślali, że Profesor wykazał się w tej książce wielkim znawstwem spraw austriacko-habsburskich.

Pomysłem na skalę Fidasza było podjęcie przygotowania do druku 9 tomów pamiętników

Stanisława Augusta. Niestety, do tej pory ukazały się tylko dwa tomy, dalsze były w przygotowaniu. Na krótko przed śmiercią ukazało się jeszcze niezwykle ciekawe kompendium: *Królowie i książęta polscy* – Poznań 1997. Szereg artykułów i rozpraw znajduje się w druku w wydawnictwach zagranicznych, a dotyczą one międzynarodowych uwarunkowań rozbiórów Polski.

Profesor Zbigniew Góralski posiadał szerokie kontakty naukowe. Już w 1963 r. został stypendystą austriackiego Ministerstwa Oświaty, następnie (1968) otrzymał roczne stypendium Fundacji Humboldta i w jego trakcie uzupełniał swoją wiedzę historyczną na seminarium słynnego niemieckiego historyka Gotholda Rhodego. W 1980 i w 1985 r. przeprowadził cykl wykładów na temat Polski w okresie rozbiórów na Uniwersytecie w Salzburgu. Podobne wykłady przeprowadzał w Szwajcarii i Hiszpanii.

Równolegle z szeroką pracą naukową Profesor z wielkim zaangażowaniem oddawał się pracy dydaktycznej. W sumie wypromował ponad 70 magistrantów. Wszystkie prace były na bardzo wysokim poziomie, a niektóre z nich zostały opublikowane w krajowych czasopismach historycznych.

Instytut Historii stracił wielkiego naukowca i wychowawcę młodzieży.

Dyrekcja Instytutu Historii

Kronika wypadków przypadkowych, czyli kilka słów o Obozie Adaptacyjnym '97

Ciekawa jestem czy ktokolwiek oprócz mnie i kilku znanych mi osób przeczytawszy taki tytuł odważyło się przejść do zawartości. Jeśli tak, to bardzo mi miło z tego powodu.

Nie będę ukrywać, iż jest to mój debiut pisarski, a zaszczyt napisania kilku słów (które według odgórnych zaleceń mają być sensowne) spadł na mnie tylko i wyłącznie z jednego powodu. Byłam osobą odpowiedzialną za zorganizowanie obozu i podobno to ja wiem o nim najwięcej. O niebiańska naiwności. Gdyby ktoś znał prawdę dotyczącą zasobu mojej wiedzy w tym temacie, nie pozwoliłby mi się zbliżyć do komputera nawet na odległość 500 metrów.

Ale, ale, chyba odbiegam od treści właściwej. Postaram się przekazać tyle, ile wiem o tym obozie w dosyć jasny (to nie aluzja do koloru włosów) i sensowny sposób.

Rozpoczęliśmy 22, a zakończyliśmy 26 września. Wszystko co się na nim wydarzyło miało miejsce w ośrodku „Ameliówka” w Mąchocicach. Dodam tak od niechcienia, że z powodu nadmiernej kreatywności uczestników obozu i jego organizatorów, kierownik ośrodka już po pierwszej nocy miał nas dosyć. Nie wiem czy powinienem to pisać, ale co mi tam i tak się nie podpisuję imieniem i nazwiskiem.

Trudno jest mi pisać obiektywnie o czymś w co włożyłam tyle pracy, jednak się postaram. Uczestnikami byli studenci z Kielc, Radomia, Bielej, Lublina, Rzeszowa oraz zaproszeni goście z całej Polski i nie tylko z Polski. W ciągu dnia trwały treningi, gry strategiczne, zabawy integracyjne. A propos integracji. Bardzo dużo radości sprawiły uczestnikom zajęcia prowadzone przez wspaniałych psychologów. Mam na myśli dr D. Krzemionkę i mgr L. Świebodę. Wszystkim podobało się wydzieranie słonia z papieru, symulacja tłoku w autobusie czy Ciocia Kłocia z Ameryki.

Wieczór. Imprezy jakich ten ośrodek nie przeżywał i długo jeszcze nie będzie przeżywał. Z każdym dniem ludzie poznawali się coraz lepiej, coraz lepiej się bawili, dyskoteki trwały coraz dłużej (trening czyni

mistrza), w związku z czym nam organizatorom coraz trudniej było ściągnąć wszystkich na śniadanie. Co do pobudek to furorę zrobiły trzy koleżanki ze Słowacji, które aby obudzić ludzi śpiewały pod drzwiami każdego pokoju rodzime przyspiewki ludowe i robiły niemiłosiernie dużo hałasu olbrzymim cygańskim tamburynem. Nie było sposobu żeby to przespać, nawet gdy ten niebiański stan zwany snem trwał tylko trzy czy cztery godziny.

W trzecim dniu obozu uczestnicy mogli osobiście porozmawiać z władzami kieleckich uczelni, które zostały zaproszone specjalnie na tę okazję. W tym miejscu chciałabym serdecznie podziękować Pani Prodziekan ds. Studenckich WZiA dr Barbarze Piaseckiej - Janowicz. Ona jak również i pozostali przybyli goście znaleźli czas by przyjechać i spotkać się z naszymi obozowiczami.

Ukoronowaniem obozu był ostatni wieczór - sesja marzeń i całonocna, aż do białego rana, zabawa. Myślę, że nie było tak strasznie. Jednak nie mnie o tym sądzić.

Już na sam szary, ale nie najgorszy koniec, przytoczę kilka opinii. Opinii osób które na nim były, przeżyły go a teraz chcą się przyłączyć do tych wszystkich szaleńców XXI wieku którzy są w AIESEC'u.

„...przede wszystkim wszechobecny luz, organizacja czasu świetna - nie dala się nudzić...”

„...dzięki temu obozowi mogłam poznać ludzi, nie tylko tych z którymi będę się uczyć, ale również z innych miast, ogólnie było extra...”

„...uzyskaliśmy możliwość rozwoju w kierunkach, w których będziemy się mogli sprawdzić w przyszłości...”

„...młodzi ludzie, którzy dostali się na ten obóz przeżyli swego rodzaju szok, wszyscy w tej organizacji są niesamowicie „równi”, nie było wywyższania się czy traktowania kogoś z góry...”

„...jeszcze nigdy nie byłem na takiej dużej „rodzinnej” imprezie, czuję się jakbym znał tych ludzi od urodzenia...”

P.S. Jeśli ktoś ma ochotę spotkać się z nami to zapraszam. Co tydzień w

środę o godzinie 20.00 w Young Pub'ie mamy takie małe „nieoficjalne” spotkania. Jeśli ktoś chce się spotkać z nami w sposób oficjalny to zapraszam to pokoju 44 na Mielczarskiego i 409 C na PŚk

TINA

ADAPCIAK

Niektórzy z Was mogliby zapytać co to jest i „z czym się to je”. Ja miałem to niespotykane szczęście by zostać ucze-stnikiem jednego z takich ADAPCIA-KÓW, a konkretnie AIESECowskiego ADAPCIAKA'97. Mogę coś o nim po-widzieć niejako z pierwszej ręki. Ale zacznijmy od początku i po kolei. Impreza rozpoczęła się po przyjeździe do Ameliówki na miejsce całego zamieszania o nazwie „SMOKOWISKO” (bo taką nazwę przyjęła). Zorganizowana ona została przez studentów starszych lat działających w Międzynarodowej Organizacji Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych AIESEC. Tyle tytułem wstępu, przejdźmy do szczegółów. Cała impreza podzielona była na dwa etapy. W ciągu dnia zaplanowane były spotkania w grupach, tzw. Treningach, mających na celu np. pokazanie sposobu łatwiejszego sposobu uczenia się, zapamiętywania, szybszego robienia notatek, czy też łatwiejszego przemawiania do większej grupy ludzi np. podczas prelekcji, którą musiałbyś poprowadzić. Wieczorem rozpoczynały się imprezy rozrywkowe, które miały - lub też nie - konkretny temat. Cały Adapciak to dwie strony, jakże odmienne od siebie. Z jednej dni pełne teorii i wszelkiego rodzaju wiadomości mogących naprawdę przydać się w życiu, z drugiej zaś nieprzespane noce spędzone na imprezowaniu. Na początku obozu pewien człowiek zapytał mnie, „czy nie żałujesz tego, że przyjechałeś na obóz?”. Przecież to ostatnie dni przedłużonych wakacji i mogłeś je wykorzystać inaczej”. Odpowiedziałem mu, że nie mam czego żałować. I rzeczywiście tak było. Mógłbym dodać, że gdybym kiedyś otrzymał podobną propozycję, na pewno postąpiłbym podobnie. Na koniec dam Wam jedną radę. Jeśli macie okazję dobrze się zabawić mogąc jednocześnie czegoś się nauczyć lub coś poznać, to z niej skorzystajcie. Na pewno nie będziecie żałować!

Pożytecznie spędzony czas – moje wakacje z AIESEC

Chciałbym podzielić się z Wami wrażeniami z jednego z kilku ostatnich wyjazdów za granicę w ramach AIESECu. Ponieważ nie jestem w stanie zamieścić tutaj wszystkich, wybrałem optymalnie najciekawszy.

Wakacje z AIESEC zapowiadały się nieźle. Tuż po ostatnim egzaminie, nie znając jeszcze jego wyników, siedziałem już w pociągu. Wyjazd do Bamberg na TWINa. TWIN oznacza w AIESECu międzynarodowe spotkanie propagujące zrozumienie kulturowe.

W Niemczech nasi przyjaciele przyjęli nas wspaniale. Rozpoczęło się od zwiedzania XVII wiecznego miasta, które bez szwanku przetrwało II wojnę światową. Obecnie jest niesłychanie ekologicznym 70-tysięcznym miasteczkiem studenckim, gdzie wielu

mieszkańców woli jazdę rowerem od niż samochodem. Nie ukrywam, że są ku temu warunki, a rowerzysta jest traktowany na równi z kierowcą samochodu.

Powracam jednak do sedna sprawy. Już na drugi dzień po przyjeździe odbyły się prezentacje krajów na Uniwersytecie w Bamberg. Obok delegacji polskiej (13 osób) o swojej kulturze i tradycjach narodowych opowiadali studenci z Czech, Rumunii i Niemiec.

Kolejną z atrakcji było zwiedzanie browarów. Unoszący się w powietrzu zapach fermentującej pszenicy spowodował, iż nasze zapędy w kierunku picia piwa nieco ostygły. Lecz tylko do wieczora, kiedy to poszliśmy na *barbecue*. Grillowanie odbywało się w międzynarodowym towarzystwie, bo

spotkaliśmy obywateli począwszy od USA przez Włochy, aż po Mongolię. Wszyscy studiowali aktualnie w Niemczech

Następny dzień, kolejne pasjonujące wrażenia. Zwiedziliśmy niebywale zautomatyzowaną Centralę Poczty oraz zabytkową Norymbergę. Najmiej wspominać jednak tamten wieczór i *Global Village*. Delegaci Polski, Czech, Rumunii i Niemiec zaprezentowali swoje „*Narodowe Menu*”. I tak kolejno: Czesi mieli swoje dobre słodczyce i wódkę ziołową, studenci niemieccy pyszny sernik, sałatki warzywne oraz piwo. Rumuni 70% śliwowicę oraz mamałygę. Na polskim stole największym powodzeniem cieszył się bigos i żubrówka z sokiem jabłkowym (popularna „szarlotka”). Aby Was uspokoić zapewniam, że całe przedsięwzięcie zakończyło się kulturalnie.

W ciągu następnych dni mieliśmy jeszcze okazję posłuchać Schuberta w filharmonii, spotkać się z przedstawicielem Rady Miasta Bamberg i uczestniczyć w bawarskim festynie *Altstadtfest*. Tygodniowy pobyt zakończyłem świętując urodziny. Szerokie grono nowych przyjaciół zaśpiewało mnie i Tinie (ona też miała wtedy urodziny) gromkie Happy Birthday.

Przyznam osobiście, że wyjazd pomógł mi zagłębić się w kultury Czech, Niemiec, Rumunii. Dało to zupełnie nowe spojrzenie na ludzi tych krajów, przełamało paradygmaty kulturowe, które gdzieś siedziały w mojej głowie. Jestem również przekonany, że naszą postawą podczas TWINa zmieniliśmy spojrzenie na Polskę i Polaków. Jest ono o wiele lepsze niż przed naszym przyjazdem.

Na zakończenie chciałbym jeszcze tylko podziękować Panu Dziekanowi Kuleszyńskiemu z WZiA, który od zarania dziejów wspomaga AIESEC i jego działalność. Natomiast wszystkich Was zapraszam do udziału w dniach 17-23.11.97 w TWINie organizowanym w Kielcach właśnie przez AIESEC Kielce.

Krzysztof Haraziński
Wiceprezydent ds.

Współpracy Międzynarodowej 97/98



Słynna figura jeźdźca z katedry w Bamberg

Żakowskie wakacje

Błogie lenistwo czy ciężka praca?



Wakacje - to magiczne słowo, które sprawia, że trudy codziennego studenckiego dnia stają się mniej ważne, mało ważne, nieważne...

Wakacyjna pora to jedyna okazja na odpoczynek od codziennej studenckiej monotonii: wczesnego zrywania się z łóżka, biegania na wykłady, popołudniowego ślęczenia w bibliotekach i zarywania nocy przed wykańczającymi kolokwiami i sesjami.

Wakacje to dla jednych okres błogiego lenistwa i letnich wojaży, a dla innych czas wytężonej, ciężkiej pracy. Nie wszystkim bowiem kojarzą się one z rajska, zalaną słońcem plażą, żeglowaniem po spokojnych taflach jezior czy z wędrowką po łańcuchach górskich. Coraz częściej zdarza się, że zamiast beztrudno wypoczywać studenci decydują się wykorzystać wakacyjny czas na podreperowanie swoich budżetów.

Sposobów na spędzanie wakacji jest wiele, o czym świadczą poniższe wypowiedzi.

Ewa - studentka WSP II rok Bibliotekoznawstwa

Już na dwa miesiące przed przerwą wakacyjną załatwiłam sobie wyjazd do Niemiec na zbiór ogórków. Praca była ciężka, bo bez względu na pogodę osiem do dziesięciu godzin spędzałam na polu. O zwiedzaniu czy innych rozrywkach można było tylko pomarzyć. Wolny czas wykorzystywałam na odpoczynek po całonocnej harówce. Po dwóch miesiącach zdecydowałam się na powrót do Polski. Wytrzymałabym jeszcze dłużej, ale coraz częściej dokuczały mi bóle brzucha, na którym leżałam zbierając ogórki. Faktem jest, że

zarobiłam sporo pieniędzy, które swobodnie starczą mi na opłacenie studiów, lecz tej ciężkiej fizycznej pracy nie życzyłabym nikomu, nawet za takie pieniądze.

Darek - student III roku PŚk

Przerwę wakacyjną postanowiłem wykorzystać do maksimum. Na początku wraz z kolegami zrobiliśmy sobie mały wypad nad morze, gdzie szaleństwu naszemu nie było końca. Z chęcią spędzilibyśmy całe wakacje w tym „raju” na Ziemi, gdyby nie rzecz zgoła przyziemna - forsa. Tak się splukaliśmy, że do Kielc wracaliśmy stopem. Po krótkiej przerwie znów ruszyliśmy na podbój - tym razem - Mazur. Już z własnej i nieprzymuszonej woli podróżowaliśmy autostopem. Tam również nieźle się zabawiliśmy. Nie ma bowiem nic lepszego, niż sprzyjający wiatr w żaglach i piękne dziewczyny na pokładzie. Słowem wakacje mi się udały jak nigdy dotąd.

Agnieszka - studentka WSP IV rok Pedagogiki

Na okres wakacji zamierzałam znaleźć sobie jakieś popłatne zajęcie (w planach miałam opiekę nad dziećmi). Jednak niespodziewana powódź i ogrom krzywdy ludzkiej sprawiły, że moje zamiary zeszły na plan dalszy. Zostałam wolontariuszką. Z początku zajmowałam się zbiórką pieniędzy i darów dla powodzian. Potem całą swoją uwagę i czas poświęciłam dzieciom z zalanych terenów, które przyjechały do mojej miejscowości. Wraz z innymi



Jak co roku studenci i pracownicy WSP brali udział w rejsie po Wielkich Jeziorach Mazurskich

osobami organizowaliśmy różne gry, zabawy i wycieczki dla tych wspólnych dzieciaków. Pragnęliśmy stworzyć im poczucie bezpieczeństwa i sprawić, by choć na chwilę zapomniały o swych tragicznych i wstrząsających przeżyciach. Gdy nadszedł dzień wyjazdu z żalem i smutkiem patrzyliśmy na radosne twarzyczki maluchów, które z niecierpliwością oczekiwały na rychłe spotkanie z rodzicami, rodzeństwem. Przeraziła nas świadomość jaki widok zastanęte bezbronne istoty w swoich miejscowościach i w jakiej przyjdzie im żyć rzeczywistości. Wspomnienia z tych wakacji będą w mej pamięci wciąż żywe i stale przypominać mi będą, że nie można być obojętnym i beztroskim w obliczu tragedii.

Dorota - studentka WSP II rok Politologii

Na wakacje nie robiłam żadnych specjalnych planów, zresztą jak co roku. I tak zawsze ktoś ze znajomych gdzieś mnie wyciąga lub zaprasza. Tak było i tym razem. Moja przyjaciółka namówiła mnie do spróbowania swych sił w jednej z lokalnych gazet. Praca ta tak mnie wciągnęła i zaabsorbowała, że nie miałam ochoty na żadne podróże i wyjazdy. Pogoń za tematem tak mnie zafascynowała, że postanowiłam, mimo wcześniejszych obaw, związać swą przyszłość z gazetą. Praca ta dodała mi pewności siebie i utwierdziła w słuszności dokonanego wyboru kierunku studiów.

Czas porzucić wspomnienia, bo wiem wakacje już za nami. Najwyższa pora otrząsnąć się po długiej przerwie i wrócić do studenckiej rzeczywistości: rannego wstawania uczestniczenia w zajęciach...

W obliczu tej „studenckiej katastrofy” nic nam innego nie pozostało, jak złudna nadzieja, że ktoś, gdzieś wysłucha naszych modłów, ulituje się nad nami - biednymi żakami i pozwoli przetrwać kolejny rok akademicki.

Z wyboru - studentka
z przypadku - reporterka
Dominika Miernik
II rok Bibliotekoznawstwa

Edyta Milcarz

Białoczysta

Zakochałam się w tęsknocie
Jej oddechu, jej ramionach
Białą suknię przyoblekam
I wciąż czekam utęskniona

I wciąż czekam, a czas płynie
Biała suknia poszarzała
Ja strzepuję kurz co chwila
Bo dla Ciebie chcę być biała

I do okna się przytulam
Gdzie jest moja mała przystań
I tak pragnę stać się szybą
Bo dla Ciebie chcę być czysta

Tęsknota

Jeszcze kiedyś zatęsknisz...
Pytasz - za czym?
Tak od razu odpowiedzieć
Ci nie sposób...
Może za zapachem włosów,
w których mieszkał
wiatr szalony
kiedy były rozpuszczone...
I zatęsknisz w dziwny sposób
za spojrzeniem moich oczu,
które było takie samo
na południe, wieczór, rano
Będziesz tęsknił,
będziesz cierpiał,
zbierał myśli rozproszone
i docenisz mnie,
jak się ceni rzeczy piękne
utraczone

Renata Gębska

Jesień

ocean liści
tonie w dęszczy

szron osiadł
na zeschniętej trawie
już po jesiennej zabawie
już po szumie opadających liści

ostatni dzień jesieni
na skraju lasu
spotkały się
dwie pory roku
- żegnaj lato
przez żółknięte liście
słońce mruga
na do widzenia

napiszę list
na liściu
do wiosny
- wracaj szybko
nie lubię jesieni

Wieczór

każdego dnia
słońce umiera
na nowo
oddając miejsce
swojemu bratu
księżycowi



Żakowskie abecadło

BEAN - młoda czelczyzna obdarzona ograniczonym rozumem, która po otrzęsinach staje się dorodnym - rozumnym przedstawicielem gatunku „homo żakus”.

EGZAMIN - sesyjna męka żaka.

JUWENALIA - wiosenne święto kulturalno-towarzysko-zabawowe gawiedzi żakowskiej.

KAMPANIA WRZEŚNIOWA = poprawkowy egzamin; przy braku szczęścia **komis** - student idzie do boju w obronie egzaminu, a tym samym roku.

OTRZĘSINY - rytuał zabawowo - torturalny, w wyniku którego bean staje się żakiem.

PŚk - bratnia techniczna uczelnia męskoosobowa o wyraźnych zapatrywaniach żeńskoosobowych.

SESJA - łańcuch dramatycznych egzaminów.

WSP - pedagogiczna placówka oświecająca ciemne umysły studiujących (pot. Wylęgarnia Starych Panien).

WSPAK - klub, w którym zdarzają się odbywać kulturalne spotkania towarzyskie akademickiej płci pięknej z żakowską płcią brzydką.

ŻAK - czytaj Student - rozumny inteligent czasem się uczący, częściej korzystający z tzw. kultury biesiadnej.

Aneta Lech

Żakowskie rady dla Uczelnianej Rady

Wy, którzy żakowską rzeszą władacie,
A scyzoryka w rękę trzymacie,
Wy, którym paść żaków poruczono
I zwierzchność nad stadem beanim zwierzono,
Mieście to przed oczyma zawždy swojemi,
Żeście z woli współbraci studentami samorządowemi,
I dlatego macie nie tak własne rzeczy,
Jeno wszytek żakowy mieć rodzaj na pieczy.
Gdy zasiądziecie w togach na inauguracji
Pomnijcie na rady swoich współbraci.
Nie godzi się wam drodzy przywódcy
Urządzać zabaw przy kuflu i... puszcze,
Nie godzi się też mądrzy studenci
By brakło pomocy i waszych chęci
Kiedy w progach ujrzyć biednego studenta,
Który przyniesie pomysł i poprosi o centa.
Rzecz to znamienita, że żak jest ubogi
Na kulturze oszczędza i chce zapomogi.
Stąd dobra rada: walczyć jak osiłki,
By do kiesy współbraci nie wpadły zasilki.
Znalazłoby się jeszcze rad z kilkanaście,
Lecz na co was stać, wy nam pokażcie.

Rady zebrała
i składnie spisała
Aneta Lech



Kariera „Profesora” Alojzego

Jest chłodno na dworze. Już październik. Jakiś cień snuje się korytarzem uczelni. Nie wiecie kto to? To z pewnością jeden z tych, którzy dostali się na studia. Widać po minie: wzrok smętny, suknia plągawa, bo oczywiście beania. Wlecze się toto blade ze strachu, niepewne swojej przyszłości. Zadaje sobie trudne, lecz niepotrzebne pytanie: studiować czy nie studiować? Przecież klamka już zapadła. Nie ma odwrotu. Skończyły się dni pełne swobód. Teraz pozostanie tylko nauka i nudne wegetowanie w akademiku. Jak to przeżyje?

Idzie więc nasz początkujący student śródkiem ciasnego korytarza i szuka sali wykładowej. Ale czy ją znajdzie? Z nieustannym lękiem w oczach znika za drzwiami jakiegoś gabinetu. Siada w kącie i czeka. Ale na co? W tej chwili sam nie wie. Przeżywa głęboką rozterkę. Czy to jego rok? jego grupa? Słyszy z katedry jakiegoś mądrego jegomościa. To z pewnością wykładowca. Tylko dlaczego człowiek ten zwraca się do zebranych: *Drodzy koledzy, nauczyciele akademicki...* i dlaczego strój tego pana to toga, niby w sądzie - myśli student. - *O Boże!* - wrzaśnie na całą salę - *Czyżbym trafił na posiedzenie senatu?!!!* Warto dodać, że bohater nasz, aczkolwiek bean, „mądrą” głowę ma i w umyśle świta mu coś jakby myśl, że przecież na uczelni też obraduje senat. Czuje na sobie wzrok wszystkich naukowych głów uczelni. Staje się jeszcze mniejszy i bardziej bladej. Pomaga mu przypadek. Tak się szczęśliwie składa, że szanowne grono nauczycieli akademickich oczekiwało właśnie nowego profesora filozofii, pana Alojzego Platonowicza Arystotelesowskiego. Nie zważając na groteskowe zachowanie bladego żaka, profesor prowadzący obrady, jak gdyby nigdy nic, zwraca się do naszego bohatera słowami: *Bardzo się cieszymy, a mówię w imieniu zebranych, że przybył nasz znakomity kolega na wykłady ze studentami. Czujemy się zaszczytzeni pańską wizytą. Tu wyciąga dłoń w kierunku „profesora” Platonowicza. A co robi nasz bean? Jeszcze bardziej blednie, ale głowę trzyma na karku. Czyżby pomylili mnie z kimś? Przecież nie jestem jeszcze studentem, a cóż dopiero profesorem!!* - myśli niedoszły, bo nie otrzęsiony żak - *Ale skoro tu jestem...* W jednej chwili bohater nasz przepoczwarza się z biednego beana w zdecydowanego i niezwykle mądrego naukowca - filozofa. *Ach, witam wspaniałych kolegów...* - zaczyna przemówienie

Tu sen się urywa. Jutro Alojzy Platonowicz Arystotelesowski jako student pierwszego roku uda się na wykłady. Czy sen się powtórzy?

Aneta Lech



Rekrutacja '97 – w liczbach

W tabeli przedstawiono dane dotyczące rekrutacji na I rok studiów – na podbudowie matury (bez uwzględniania studiów uzupełniających po licencjacie, po SN). W niektórych przypadkach liczba osób przyjętych na studia zaoczne jest większa od liczby kandydatów. Oznacza to przyjęcie osób, które zdały egzamin na studia dzienne (lub w innej uczelni) a nie zostały przyjęte z braku miejsc.

wydział - kierunek	studia dzienne				studia zaoczne i wieczorowe			
	limit	liczba kandydatów		przyjęto	limit	liczba kandydatów		przyjęto
		ogółem	na 1 m.			ogółem	na 1 m.	
Wydział Pedagogiczny	310	321		290	345	296		273
Pedagogika	280	276	0.99	256	300	243	0.81	232
Wychowanie Muzyczne	30	35	1.50	34	45	53	1.18	41
Wydział Humanistyczny	375	811		371	370	436		321
Bibliotekoznawstwo	60	109	1.82	61	70	54	0.77	61*
Filologia polska	80	216	2.70	80	100	149	1.49	95
Filologia angielska	40	209	5.23	40	25	80	3.20	20
Filologia germańska	40	119	2.98	40	25	44	1.76	25
Filologia rosyjska	50	50	1.00	46	-	-	-	-
Historia	105	108	1.03	104	150	109	0.73	120
Wydział Matematyczno-Przyrodniczy	375	690		370	415	333		294
Biologia	65	141	2.17	65	75	84	1.12	75
Chemia	90	136	1.51	90	100	44	0.44	47
Fizyka	50	52	1.04	45	-	-	-	-
Geografia	90	240	2.67	90	120	129	1.08	96
Matematyka	80	121	1.51	80	120	76	0.63	76
Wydział Zarządzania i Administracji	360	514		361	780	804		856
Ekonomia	60	110	1.83	60	60	81	1.35	65
Zarządzanie i marketing	200	196	0.98	199	485	480	0.99	480
Politologia	100	208	2.08	102	235	243	1.03	311
Filia w Piotrkowie	520	817		521	660	782		617
Ekonomia	120	161	1.34	118	280	325	1.16	289
Filologia polska	80	135	1.69	80	120	90	0.75	90
Filologia angielska	40	87	2.18	40	30	20	0.67	23
Filologia germańska	-	-	-	-	60	42	0.70	24
Historia	80	135	1.69	80	100	31	0.31	52
Pedagogika	200	299	1.50	203	270	274	1.01	269
Razem w Uczelni	1940	3153		1913	2570	2651		2091

W roku akademickim 1997/98 na kieleckiej WSP będzie studiowało ok. **17 680** studentów – z czego na studiach dziennych ok. **5850** (w ubiegłym roku odpowiednio **15471** i **4893**)